

Recenzja książki Mateusza Maleszki „Niemiecki obóz przesiedleńczy w Smukale (1941–1943)”

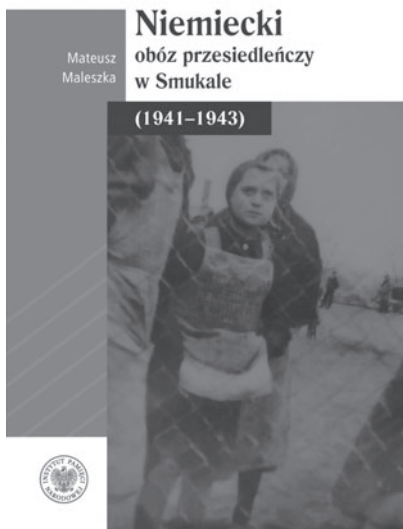
Mateusz Maleszka

Niemiecki obóz przesiedleńczy w Smukale (1941–1943)

Instytut Pamięci Narodowej - Komisja Ścigania Zbrodni
przeciwko Narodowi Polskiemu. Delegatura w Bydgoszczy
Bydgoszcz–Warszawa 2023, ss. 118, ISBN 9788382298130

W 2023 r. Instytut Pamięci Narodowej Delegatura w Bydgoszczy wydała monografię *Niemiecki obóz przesiedleńczy w Smukale (1941–1943)*. Autorem publikacji jest Mateusz Maleszka. Do tej pory nie podjęto całkowitego opracowania dziejów obozu przejściowego w Smukale. O tym mniej znanym obozie pojawiały się jedynie wzmianki w pracach dotyczących innych miejsc odosobnienia znajdujących się na Pomorzu. Badacze z reguły jedynie sporadycznie skupiają swoją uwagę na filiach lub podobozach. Jeśli już porusza się ten temat to przy okazji opisywania historii tych największych i najbardziej znanych miejsc martyrologii. Wynika to m.in. z trudności z jakimi spotyka się badacz. Zachowało się niewiele materiałów dotyczących podobozów, przeżyli nieliczni świadkowie. Z tego względu praca M. Maleszki jest wartościowa i cenna. Podjęta tematyka jest niewątpliwym atutem publikacji.

Na konstrukcję monografii składają się trzy rozdziały. W pierwszym autor omówił niemieckie plany wysiedlania Polaków z Pomorza. Opisuje tu znaczenie traktatu wersalskiego dla Pomorza. Skupia się także na losie ludności polskiej w myśli niemieckiej polityki narodowościowej. Bardzo mocno daje się tu zauważyć główny obiekt zainteresowań autora, czyli historię rasizmu. Maleszka skupia się na kwestiach rasowych i przedstawia rys historyczny, cofając się aż do XIX w. Informacje zawarte w tym rozdziale są bardzo interesujące. Wydaje się jednak, że można by je, bez szkody dla książki, pominąć. Pierwszy rozdział z powodzeniem



dało by się skrócić i uzupełnić nim wstęp. Jak napisał sam autor *Celem książki jest przedstawienie sposobu funkcjonowania obozu przesiedleńczego dla ludności polskiej, który od 1 września 1941 r. do 19 lutego 1943 r. działał w – stanowiącej dziś część Bydgoszczy – miejscowości Smukała, a także ukazanie jego znaczenia dla polityki niemieckiego okupanta prowadzonej na północno-zachodnich ziemiach II Rzeczypospolitej*. Zaskakujące jest zatem, że do głównego wątku dochodzimy dopiero na 30 stronie rozważań. Większość pierwszego rozdziału nie nawiązuje do Smukały. Podejrzewam, że większość czytelników zniechęci się zanim dojdzie do sedna. Zamiast skupiać się na ideologii rasowej

autor mógłby szerzej omówić rys historyczny powstawania obozów. Niestety, w książce nie znajdziemy informacji dotyczących przyczyn ich tworzenia, działalności i osób z nimi związanych. Pierwsze obozy nazisci zakładali już na początku lat 30. XX w. W latach 1933–1937 stopniowo je rozwijano i rozbudowywano, a od 1934 r. podporządkowywano Inspektorowi Obozów Koncentracyjnych. W ten sposób usystematyzowano ich działania i je uregulowano. Obozy przesiedleńcze, zakładane już w czasie II wojny światowej, również podlegały szczegółowym odgórnym wytycznym¹. Autor zauważa podobieństwa między obozem w Smukale, a pobliskim obozem „Szmalcówka” w Toruniu. Zdaje się jednak nie dostrzegać, że wszystkie tego typu miejsca odosobnienia tworzyły sieć, funkcjonowały na tych samych zasadach, bazując na jednolitym odgórnie stworzonym regulaminie.

Rozdział drugi dotyczy tytułowego obozu w Smukale. Niestety, zachowało się niewiele materiałów archiwalnych i świadectw ludzi przetrzymywanych w obozie przesiedleńczym w Smukale. Mimo to autor przeprowadził wiele kwerend krajowych. Pozyskał materiały z Archiwum Akt Nowych, Archiwum Fundacji Gen. Elżbiety Zawackiej, Archiwum Muzeum Stutthof, Archiwum Państwowego w Bydgoszczy oraz Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej. Wykorzystał również akta śledztwa prowadzonego przez Oddziałową Komisję

¹ Zob. więcej: M. Wardzyńska, *Obozy niemieckie na okupowanych terenach polskich*, Biuletyn IPN, nr 4/2009, s. 24–30.

Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Gdańsku oraz akta z niemieckiego Bundesarchiv Ludwigsburg. Ponadto Maleszka próbował dotrzeć do żyjących świadków, lecz zdołał porozmawiać z jednym z byłych więźniów obozu, Stanisławem Schmidtem.

Maleszka dogłębnie zbadał akta zgromadzone w AIPN, APB i BA Ludwigsburg. Na ile to było możliwe przedstawił najważniejsze postaci aparatu represji, doprecyzował na przykład nazwisko komendanta obozu. Dokładnie opisał funkcjonowanie obozu i warunki w jakich przebywali więźniowie. Wyraźnie brakuje podsumowania z informacją o losach więźniów po likwidacji obozu w Smukale 19 lutego 1943 r., poza jednym zdaniem informującym o przeniesieniu więźniów do obozu w Potulicach umieszczonym pod koniec rozdziału pierwszego pracy.

Mankamentem monografii jest sposób budowania zdań przez autora. Są one rozwlekłe i wielokrotnie złożone. Zdarza się, że jedno zdanie jest całym akapitem. Przy obszernym tekście taki sposób narracji staje się męczący. W pracy można zauważyć kilka problemów redakcyjnych. Nie mają one jednak większego wpływu na treść.

Na uwagę zasługuje kończący książkę spis ofiar obozu w Smukale. Na liście znalazły się 334 nazwiska z datami urodzenia i zgonu. Autor wykazał się sumiennością i starannością, porównując różne opracowane wcześniej listy. Widać, że była to żmudna praca. Jak sam zaznaczył na pewno nie są to wszystkie ofiary. Myślę, że M. Maleszka mógł jeszcze zestawić stworzoną przez siebie listę z tablicami nagrobnymi na cmentarzu w Smukale, gdzie są pochowane ofiary. Być może udałoby się uzupełnić spis o kilka nazwisk. Mimo wszystko opracowanie listy ofiar ma olbrzymią wartość i to nie tylko historyczno-badawczą.

Książkę zamyka aneks oraz wkładka zdjęciowa. W aneksie czytelnik może zapoznać się z regulaminem obozowym. Autor wyszukał i zebrał fotografie ze zbiorów Tomasza Izajasza oraz Narodowego Archiwum Cyfrowego, Muzeum Stutthof w Sztutowie, Fundacji Generał Elżbiety Zawackiej.

W podsumowaniu trochę brakuje informacji o formach upamiętniania obozu w Smukale. Czy jest jakieś stowarzyszenie zrzeszające byłych więźniów? Czy organizowane są obchody poświęcone pamięci wydarzeń z okresu II wojny światowej. Autor jedynie w kilku zdaniach opisał co działo się z samym budynkiem. Ostatnie zdanie (akapit) o powojennych losach zabudowań jest nie do końca jasne. *„Całość zabudowy przedwojennej fabryki „Karbide Wielkopolski” okazała się solidna, dzięki czemu znalazła zastosowanie nawet w okresie powojennym, służąc mieszkańcom Smukaty, Osielska, a nawet Bydgoszczy”*. Jakby autor nie dokończył rozpoczętej myśli.

Książka M. Maleszki na pewno jest wartościową lekturą. Dla osób zajmujących się tematyką obozową opisywana monografia stanowi istotną pozycję, dzięki której można zapoznać się ze schematem funkcjonowania podobozów i obozów przesiedleńczych. Może być również zachętą do kontynuowania badań nad tym zagadnieniem.